

„Lilipucia rewolucja”

Skarb od Wydawnictwa SBP

Jak pisze prof. Grzegorz Leszczyński, wydawnictwa „lilipucie” kompletnie „zmieniły krajobraz polskiej książki literackiej i artystycznej początków XXI wieku”. Szczegóły tej rewolucji opisują autorki wydanej nakładem Wydawnictwa SBP książki „Lilipucia rewolucja. Awangardowe wydawnictwa dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 2000-2015. Produkcja wydawnicza. Bibliografia” – Katarzyna Biernacka-Licznar, Elżbieta Jamróz-Stolarska oraz Natalia Paprocka. Trzeba od razu zastrzec, że jest to publikacja o charakterze naukowym, utrzymana w odpowiedniej stylistyce, która jednocześnie zaskakuje prawdziwie reporterskim podejściem do analizy opisywanych zjawisk i wydarzeń, a z drugiej strony nieco przytłacza ilością zawartych w niej danych dotyczących analizy m.in. produkcji wydawniczej oficyn, które na rodzimym rynku zyskały sobie miano wydawnictw „lilipucich”. Warto jednak nie dać się zastraszyć poważnemu brzmieniu tytułu i sięgnąć do tej skarbnicy informacji o prawdziwej „lilipuciej” rewolucji – bezprecedensowym fenomenie kulturowym, jaki dokonał się na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat na rodzimym rynku wydawniczym.

Warto bowiem powtórzyć za przywoływanym już prof. Leszczyńskim, że „kiczowi, będącemu owocem i przejawem makdonaldyzacji kultury, romantyczni szaleńcy przeciwstawili książkę wysmakowaną literacko, graficznie i edytorsko, wymuszając na wielkich oficynach przeorientowanie ich oferty”.

Opracowanie Wydawnictwa SBP przynosi szczegółową analizę historii powstania i rozwoju kilkunastu oficyn wydawniczych, które zakwalifikowano do grona wydawnictw „lilipucich” jeszcze w poprzedniej dekadzie. W grupie tej znalazły się następujące podmioty: Babaryba, Czerwony Konik, Dwie Siostry, EneDueRabe, Entliczek, Ezop (pionier tego segmentu rynku – red.), Format, FR09, Hokus-Pokus, Ładne Halo, Muchomor, Tako, Tatarak, Widnokrąg, Wytwórnia oraz Zakamarki. Przytoczona tu statystyka obejmuje ponad 850 tytułów, wydanych nakładem 16 wymienionych powyżej oficyn, w latach 2000-2015. Co warto podkreślić, aż 88 proc. z nich stanowiły pozycje nigdy wcześniej nie wydane na polskim rynku. Publikacje rodzimych autorów stanowią ponad 1/3 „lilipuciej” oferty wydawniczej (36,4 proc.). Natomiast 63,3 proc. ich oferty wydawniczej stanowiły przekłady. Łącznie do 2015 roku mali wydawcy zaprezentowali polskim czytelnikom dzieła oryginalnie wydane w 18 językach. W tej części produkcji wydawniczej dominowały tłumaczenia z języka szwedzkiego (191 tytułów), a w dalszej kolejności także francuskiego (108), angielskiego (75), niemieckiego (47), a także hiszpańskiego czy niderlandzkiego (po 31 pozycji).

Wydawnictwa lilipucie były, w największym stopniu, dostawcami najświeższej produkcji literackiej skierowanej do młodego czytelnika. Aż 71 proc. tytułów wydanych do końca 2015 roku stanowiły publikacje napisane i wydane po raz pierwszy w XXI wieku. Na tak scharakteryzowaną produkcję wydawniczą złożyły się dzieła ponad 700 twórców tekstów oraz książkowych ilustracji. Co warto podkreślić, czołówkę tej grupy tworzą autorzy szwedzcy – Martin Widmark (28 tytułów), Helena Willis (26), Eva Eriksson (22) oraz Astrid Lindgren (22), a pierwszą piątkę uzupełnia francuski pisarz Benjamich Chaud. Z kolei najbardziej „płodni” polscy autorzy to Aleksandra i Daniel Mizielińscy (17 publikacji) oraz Paweł Pawlak (16 tytułów).

W naturalny sposób wiele uwagi autorki „Lilipucich rewolucji” poświęciły również szczegółowemu omówieniu kwestii edytorskiego opracowania produkcji wydawniczej tego

segmentu polskiego rynku książki oraz wpływowi, jaki wywarł on na całą branżę wydawniczą w naszym kraju.

Prawdziwe bogactwo tego opracowania sprawia, że nie sposób nie zgodzić się z autorkami tego niezwykle, swoistego branżowego opracowania, że „wkroczenie na rynek małych oficyn zaowocowało istotnym wzbogaceniem dostępnego repertuaru o edycje niszowe, książki z awangardowymi ilustracjami, teksty nowych autorów (...), a działalność nowatorskich wydawnictw lilipucich pociągnęła za sobą zmiany w praktykach dużych domów wydawniczych”, które zdaniem cytowanej w książce Joanny Olech, stały się „źródłem inspiracji dla swoich rywali – dużych wydawców”.

Opracowanie SBP podkreśla również niezwykle ważną rolę, jaką w ostatnich latach odegrały wydawnictwa „lilipucie”, na rzecz promocji książki dziecięcej i młodzieżowej w naszym kraju.

P. Waszczyk, „Biblioteka Analiz” nr 485 (13/2018) s. 2.